

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam. 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

Ś. P.

Władysława Życka

Członkini Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich zmarła dnia 13 listopada 1928 roku

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj dnia 15 listopada, o godz. 11 rano, z Kościoła Zbawiciela (na Antokolu) na cmentarz wojskowy o czym zawiadoma

Syndykat Dziennikarzy Wileńskich.

CZOKOLADA ZDROWIE

FABRYKI

A. PIASECKI w KRAKOWIE

Jest bardzo smaczna i pożywna dla dzieci.

Żądać wszędzie.

Najmłodniejsze swetry damskie

GARSONKI

Jan Wokulski i S-ka

WIELKA 9, tel. 182. 1710-2

OKAZYJNIE

używany **samochód** osobowy

6-cio cylindrowy, amerykański, bardzo tanio do sprzedania.

Obejrzeć można od godziny 3-jej do 6-jej w Warszawskiej Spółce Myślowej, ul. Wileńska 10. 140820

DZIS

każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta

KSIĄŻKI

BIBLIOTEKI DOMÓW POLSKIEGO

KWARTALNIK 9 TOMÓW ZA 2Ł.6.50 GR. WARSZAWA-CIENIECHA 10. P. K. O. 9770

WCZORAJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Wczorajsze posiedzenie Sejmu obfitowało w momenty mocne i bardzo charakterystyczne dla rozwijających się stale antagonizmów między P. P. S. i BB. Zakończono nareszcie dyskusję nad preliiminarzem i przesłano go do komisji budżetowej. Przed tą decyzją zabrał jeszcze głos minister Skarbu Czechowicz w obronie swoich tez i jeszcze raz zapewnił o doskonałej koniunkturze gospodarczej z każdym tygodniem się polepszającej. W odpowiedzi wice-marszałek Woźnicki z Wyzwolenia, stwierdził przy zastosowaniu całego szeregu faktów i przykładów, że nie zupełnie przedstawiają się tak optymistycznie koniunktury gospodarcze, jak zapewniał min. Skarbu. Wniosek komunistów o odrzuceniu preliiminarza budżetowego upadł. Głosowały za nim tylko kluby komunistyczne.

Następnie poseł Harniewicz uzasadnił nagłość wniosku w sprawie zniszczenia kina „Nirwana” w Lidzie przez żydów w dniu 21 sierpnia 1928 r. Nagłość wniosku odrzucono. Za wnioskiem głosowały: Klub Narodowy, Ch. D., P. S. L., Piast i N. P. R. (prawica). W końcu przyjęte nagłość wniosku w sprawie ustawy o zgromadzeniach. Przeciwno głosowali tylko członkowie BB.

Uchwała stronnictw lewicowych.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie przedstawicieli klubów lewicowych. P. P. S. reprezentowali posłowie Marek, Niedziałkowski, Żuławski i Barlicki; P. S. L. „Wyzwolenie” — Woźnicki, Smola, Bagiński i senator Juszkiewicz; Stronnictwo Chłopskie — Dąbski, Żaliński. Po przeprowadzeniu dyskusji, powzięto następującą rezolucję:

„Kluby parlamentarne Z. P. P. S., P. S. L. „Wyzwolenie” i Stronnictwo Chłopskie, reprezentowane przez przedstawicieli zarządów na posiedzeniu w dniu 14 listopada r. b. postanawiają utworzyć wspólną komisję porozumiewawczą dla obrony republiki i demokracji. Celem komisji będzie ustalanie taktyki i jednolitości wystąpień wspomnianych klubów parlamentarnych na terenie ciał ustawodawczych, celem obrony republiki i demokracji przed zakusami ze strony Rządu”.

Sprawa Marek—Sławek.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Konflikt między posełem Markiem a posełem Sławkiem zaostrza się coraz silniej. Wyznaczono już arbitrowi do sądu marszałkowskiego. Ze strony posła Marka występującym będzie poseł Kallioński — ze strony posła Sławka poseł Loewenherz. W tych dniach zostanie wyznaczony superarbitr. Niezależnie od tego, poseł Sławek wysłał świadków posłowi Niedziałkowskiemu, jako redaktorowi naczelnemu „Robotnika” za ogłoszenie znanego komunikatu klubu PPS. W dniu wczorajszym świadkowie obu stron pułk. Wieniawa-Długoszewski i poseł pułk. Pieracki — oraz świadkowie posła Niedziałkowskiego pp. Thugut i Kwapiński zeszli się i spisali odpowiedni protokół. Poseł Niedziałkowski na rozstrzygnięcie honorowe z bronią w rękę zgodzić się nie chce, gdyż jest zasadniczym przeciwnikiem pojedynków, proponując natomiast zwolnienie sądu obywatelskiego.

Pułk. Beck—dyplomata.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Pułk. Beck, szef gabinetu Ministra Spraw Wojskowych w grudniu opuszcza szeregi armii i przechodzi do dyplomacji. Zajmie on stanowisko I radcy legacyjnego ambasady w Paryżu, lub radcy poselstwa przy Kwirynale.

Ustąpienie p. Grabiańskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Naczelnik wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Grabiański opuszcza zajmowane stanowisko i wyjeżdża do Paryża na studia do wyższej szkoły nauk politycznych.

Reorganizacja centrali M. S. Wojsk.

(Tel. od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Wojskowych postanowiło przeprowadzić w najbliższym okresie czasu reorganizację centrali, polegającą na redukcji szeregu wydziałów. Przeszło 50 procent oficerów w liczbie około 250 przejdzie z centrali M. S. Wojsk. do linji.

Zmiana na stanowisku Kuratorów.

(Tel. od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów, które odbędzie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystąpi z wnioskiem

mianowania dotychczasowego p. o. Kuratora Wileńskiego Okręgu Szkolnego p. Pogorzelskiego — kuratorem tegoż okręgu. Kurator okręgu lubelskiego p. Pieracki zostanie przeniesiony do centrali Ministerstwa Oświaty.

Konferencja w sprawie Chorzowa.

(Tel. od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W tych dniach odbędzie się specjalna konferencja pomiędzy niemieckimi a polskimi czynnikami w sprawie Chorzowa. Jak się dowiadujemy, na konferencji tej doszło do porozumienia w zasadniczych sprawach. O ile oba rządy: polski i niemiecki akceptują tę umowę, sprawa Chorzowa wejdzie z porządku dziennego obrad Haskich. Oba rządy mają do dnia 28 listopada r. b. ogłosić swoją opinię o wynikach konferencji.

Eksport polski do Rosji sowieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, działalność Tow. „Polres”, którego zadanie polega na prowadzeniu na wielką skalę eksportu polskiego do Szwecji — rozwija się bardzo pomyślnie. Przez kilka dni bawił w Warszawie prezes „Polrosa”, p. Skepski, który konferował z mierzalnymi czynnikami, oraz z przedstawicielami ciężkiego i włókienniczego przemysłu. W tych dniach dyr. Skepski wyjeżdża znów do Moskwy, w towarzystwie radcy prawnego towarzystwa, p. Kulikowskiego.

Przygotowania do sesji Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 14 XI. (Pat.) W kołach Ligi Narodów czynione są już przygotowania do rozpoczęcia się 10 grudnia 52-jej sesji Rady Ligi Narodów. Przewodniczącym tym razem będzie minister spraw zagranicznych Francji Briand. Jako najważniejsza sprawa polityczna znajduje się, na porządku

dziennym 52 sesji, sprawozdanie w sprawie rokowań polsko-litewskich, zaleconych rezolucją Rady Ligi z roku zeszłego. Sprawozdanie to opracowuje przedstawiciel Hiszpanji w Radzie Ligi Narodów ambasador hiszpański w Paryżu p. Quinones de Leán.

Kwestja dynastyczna na Węgrzech.

BUDAPESZT, 14 XI. (Pat.) Hrabia Bethlen, odpowiadając na interpelacje, oświadczył w Izbie Deputowanych, że rząd węgierski

bynajmniej nie ma zamiaru rozwiązywać kwestji dynastycznej bez zasięgnięcia opinii parlamentu.

Lokaut w Niemczech.

BERLIN, 14 XI. (Pat.) Najwyższa instancja urzędu ubezpieczeń Rzeszy odrzuciła dzisiaj żądanie związków robotniczych o wypłacanie zasiłków robotnikom, dotkniętym lokautem.

BERLIN, 14 XI. (Pat.) Lokaut w przemyśle metalowym Nadrenji rozszerzył się na dalsze okręgi, graniczące z Westfalją, wskutek czego zostało pozbawionych pracy dalszych około 40 tysięcy robotników.

Działalność Etny słabnie.

KATANJA, 14 XI. (Pat.) Główny strumień lawy, którego szybkość wynosi około 7 m. na godzinę, rozchodził się na 5 odgałęzień, przyczem najsilniejsze z nich dochodził do Carraba. Stru

mień, płynący ku Fossantore, stał się potokiem rozżarzonych kamieni. Według ostatnich obliczeń straty wynoszą około 200 milionów lirów. Działalność Etny powoli słabnie.

Agencja sowiecka zaprzecza wiadomościom o głodzie w Moskwie.

MOSKWA, 14 XI. (Pat.) Agencja Tass donosi, że wiadomości podawane przez prasę zagraniczną o projekcie bezpośredniego zapłatzenia dyplomatów zagranicznych w środki żywności, ze względu na trudności aprowizacyjne w Moskwie, są nieprawdziwe. Jak

stwierdza Tass, zaopatrywanie w środki żywności Moskwy, Leningradu i innych ośrodków Rosji sowieckiej, odbywa się bez żadnych trudności i że wobec tego sprawa specjalnego zaopatrywania dyplomatów cudzoziemskich nigdy nie była poruszana.

Przesilenie gabinetowe w Estonji.

TALLIN, 14 XI. (Pat.) W dniu wczorajszym podał się do dymisji gabinet estoński z powodu votum nieufności, wyrażonego przez frakcję rolniczą ministrowi rolnictwa. Przewodniczącym estońskiego Zgromadzenia Narodowego po-

wierzył misję utworzenia nowego gabinetu gen. Sootsowi, członkowi związku właścicielskiego i byłemu ministrowi wojny. Gen. Soots zastrzeżił sobie do piątku po poł. czas na udzielenie odpowiedzi.

Z LITWY.

Nota rządu litewskiego do komisji reparacyjnej

W tych dniach rząd litewski przesłał komisji reparacyjnej w Paryżu notę, w której wyraża gotowość wypłacenia Niemcom odszkodowania za mienie rządu niemieckiego w kraju Kłajpedzkim: port, koleje, gmachy rządowe. Rząd litewski gotów jest jednak wypłacić nie 142 mil. litów, które komisja reparacyjna żąda z pominiętego tytułu, lecz 72 mil.

Zdaniem rządu litewskiego, suma 142 mil. lit. stanowczo nie odpowiada wartości niemieckiego majątku państwowego w kraju Kłajpedzkim zwłaszcza, jeżeli się weźmie pod rozwagę koszty naprawy kolei, portu i t. d. Celem prowadzenia rokowań z komisją reparacyjną został zamianowany radca poselstwa litewskiego w Paryżu Dobkiewiczus.

Założenie Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy.

8 b. m. w urzędzie naczelnika m. Kowna i powiatu został zarejestrowany statut Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy, mającego skupić w swych szeregach całą młodzież polską studującą na wyższych uczelniach

w kraju i zagranicą. Myśl założenia takiej organizacji oddawna już nurtowała wśród młodzieży Kowieńskiej, a w sierpniu ub. r. znalazła wyraz w odpowiedniej uchwałie I Zjazdu naszej młodzieży akademickiej.

Zniesienie dawnych fortów Kowna.

Forty zbudowane przez rząd rosyjski w Kownie zostają zniesione. Kowno ma ogółem 13 fortów. Trzy z nich przekazano zarządowi miejskiemu, który urządzi w nich mieszkania dla ludności niezamożnej, jeden znajduje się w dyspozycji ministerstwa

sprawiedliwości i przekształcony jest na więzienie dla skazanych na roboty ciężkie, jednym zawiadują ministerstwo oświaty, mające tu centralne archiwum, reszta należy do ministerstwa obrony krajowej.



Z Pokostia 11-go Listopada.

Express Poranny z dnia 11-go b. m. zamieścił zapowiedziane na kilka dni przedtem uwagi p. Ministra Spr. Wojsk. Piłsudskiego wraz z podobizną fotograficzną rękopisu, zawierającą całość, od nagłówka do podpisu.

Nagłówek brzmi: — Z przemysłu Naczelnika Państwa (Część Przemysłowa). Sam początek jest następujący: — Ludzie bez wczoraj, ludzie bez jutra. Wstyd nie mały, wstyd duży. Gdzieś ktoś kupował, gdzieś ktoś sprzedawał, gdzieś ktoś zrzucił dole ubranie, gdzieś ktoś nieprzyzwolnie całował.

Ludzie bez jutra. I oto gdzieś ktoś buduje kanały, którei morskie olbrzymie okręty i statki do Warszawy przez Wisłę sprowadzi i wyrzuci na to realne, nie metaforyczne pieniądze; ktoś gdzieś armię w projekty i pomysły ubraja, gdy żołnierze niema butów i zwykłego karabinu, i na te projekty łoży nie metaforyczne lecz realne pieniądze; ktoś gdzieś obowiązkowe nauczanie wprowadza, nie myśląc ani o budynkach szkolnych ani o nauczycielach. Gdzieś zamki na lodzie, i to wiosną, budują, gdzieś gwałtem z piasku b'rze kręcą, licząc, że bić niemi będą, aż ziemia zadudni. Ludzie bez jutra.

Ludzie bez wczoraj i ludzie bez jutra, ludzie bez cienia. Jeden cień wstecz się cofa tem, gdzie wstyd mieszka. od innych cieni zmyka w dal tam, gdzie śmiech zamieszkuje. Ludzie bez wczoraj, ludzie bez jutra! Czy może dzisiaj należeć do tych, co cienia nie mają?

Główna część uwag daje opis spotkania niegdys w Wilnie, na moście, w czerwcu, wieczorem, z kręcającymi się koło latarni owadami — efemerydami:

— Zwolnilem kroku i nagle poczułem na sobie dotknięcie jakiegoś owadu, trwało to chwilę tylko i owad już był na murze, by zaraz potem znaleźć się na chodniku i za chwilę znów w rytmiku. Gdym ruszył dalej, znalazłem się w jakiejś gęstwinie tych owadów, które czyniły ruchy, nie zatrzymując się ani na chwilę, ruchy z tak wyraźną i tak jaskrawą bezcelowością czynione, że nie skrawa bezcelowości czynione, jakaś gęstwa istot, które poruszały się wszędzie z tą samą bezmyślnością i jakąś tępa prawda głupoty w różne strony: na dół, na górę, na bok, na lewo, na prawo... Kiedy najszybciej wracałem ze Zwierzynicy do miasta, stróż kamieniczni zmiatał dużymi miotłami gęstwę efemeryd do kloaki...

Wreszcie zakończenie tych uwag brzmi w sposób następujący:

— I może pomiędzy bezmyślnymi ruchami, czynionymi przez efemerydy, może przez chwilę jedną taka istota ujął się myślą, że zaraz zmieni się w człowieka i siłą swoją zmusi człowieka stać się efemerydą. Może zamierzona myślą, że zamieszka w ludzkim mieszkaniu, a człowieka wyśle latąc bezmyślnie nad rzeką, czy przy lampie luskowej. Kto wie? Dostatecznie bezmyślnie są takie istoty.

Obok podobizny rękopisu zamieścił Express Poranny z 11-go b. m. komentarz p. W. Rzymowskiego, w którym mówi on:

— Nie od razu owi ludzie — efemerydy pogodzili się z wyrokiem, jaki na nich wydała Historia. Krótkowzroczni i bez-

myślni, opętani „tępa prawda głupoty”, wyobraził sobie, że, aby siebie wywyższyc, należy znieważać i obniżać imię Wielkości. Ale wielkość człowieka, niosącego w sercu swem tętno Historji, polega na tem, że nie liczy się z „gęstwą owadów”, gdy ma cel doniosły przed sobą.

Kurjer Czerwony zaś, wieczorne wydanie przedsiębiorstwa wydającego Express, ogłosił nazajutrz dnia 12-go b. m.:

— Słowa Marszałka Piłsudskiego, rzucone w niedzielę tylko z łamów „Expressu Porannego”, stanowią bezustanny temat rozmów obywateli. Padają komentarze i uwagi. Ludzie wnikają w wielkie myśli Józefa Piłsudskiego, uprzejmie stępniają je sobie i tłumaczą. Jego wypowiedź na język stosunków politycznych. Słuchając tych głosów, przyszło nam na myśl, by je notować. Jutro Kurjer Czerwony rozpocznie druk tych niezmiernie ciekawych opinii.

Przedsięwzięcie Kurjera Czerwonego, aczkolwiek przede wszystkim przywodzi na myśl wstęp oświadczeń z 11-go b. m. („gdzieś ktoś kupował, gdzieś ktoś się sprzedawał, gdzieś ktoś zrzucił dole ubranie, gdzieś ktoś nieprzyzwolnie całował”) jest jednak także szybkim zastosowaniem zasady głównej, by nic nie było... bez jutra.

Klub Narodowy.

KOMUNIKAT.
Istniejący w Wilnie od kilku lat pod przewodnictwem prof. Komarsnickiego Klub Narodowy, którego zebrania dyskusyjne cieszyły się wielką popularnością wśród inteligencji wileńskiej, wznowia z nastaniem sezonu zimowego swe posiedzenia. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 18 b. m. w lokalu Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33).

Na porządku dziennym: 1) Odczyt znakomitego prelegenta profesora U. S. B. F. Konecznego p. t. „Cztery cywilizacje w Polsce” oraz 2) sprawozdanie poselskie.

Zebrania Klubu odbywać się będą stale co dwa tygodnie. Prelegenci miejscowi oraz przyjezdni, uczeni oraz wybitni działacze obozu narodowego, dawac będą również odczyty o zasadniczych zagadnieniach naszego życia narodowego i państwowego, jak też informować zebranych o sytuacji politycznej.

Wstęp dla członków Klubu wolny, dla gości karta wstępu na zebranie 50 gr., dla akademików 20 gr.

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

„Oszczęda ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca”.

Polska Składnica Galanteryjna

FRANCISZEK FRLICZKA

Wilno, ul. Św. Józefa Nr. 6 — Telefon 6—46.

Najtańsze polskie źródło kupna nici i pończoch.

Z terenu sejmowego.

Warszawa, 14 listopada.

Z pewne już we środę sejm zakończy generalną dyskusję nad preliminarzem budżetowym. Przed jej zakończeniem niewątpliwie zabierze głos przedstawiciel rządu, ażeby odpowiedzieć na szereg kwestyj i zarzutów. Nie będzie to odpowiedź merytoryczna. Zasadnicze zarzuty polityce rządu zostały dotąd postawione jedynie przez prof. Rybarskiego. Rząd przysłuchiwał się temu przemówieniu z wielką uwagą, a odpowiedź, niewątpliwie wypracowana w ministerjum skarbu, znalazła się już w „Epoce”.

Jednakże wystąpienie p. Rybarskiego miało swój refleks, i to bardzo silny, wsejnie samym. Kilku mówców powoływało się, zresztą bezimiennie, na postawienie przez rząd zarzutów niewykonywania budżetu wedle uchwał sejmu, lecz wedle preliminarza rządowego. Pos. Woźniak wręcz postawił ministrowi skarbu i premierowi pytanie, czy zarzut p. Rybarskiego jest prawdziwy i od odpowiedzi tej uzależnił, czy Wyższe będzie głosowało za odesłaniem preliminarza do komisji.

Wogóle dyskusja obecna przyniosła znaczne podniesienie tonu opozycyjnego. Pos. Marek wspominał tylko o min. Piłsudskim bardzo ogólnikowo i parlamentarnie. Ostrzej już mówił p. Weźnicki, czyniąc za system obecny odpowiedzialnym min. Piłsudskiego i stwierdzając, że i jego działalność podlega krytyce. Jeszcze ostrzej występował p. Dąbski, twierdząc, że ani rząd, ani dyktatura, nie zdają egzaminu i czyniąc rewelacje, że rządzi obecnie „politblure”. Kto je stanowi, kogo miał na myśli, tego p. Dąbski nie wspominał.

Wnosi się wrażenie, jakgdyby wzbierała atmosfera napięcia i coraz silniejszego napięcia. Takiej sytuacji wzajemnej nieufności, podniecenia, rozgoryczenia — długo utrzymywać się nie da. Kto wie, czy nie idzie do zmierzania się i do jakiejś decyzji.

Rozwiązanie sytuacji wewnętrznej staje się tem konieczniejszym, że równocześnie z wzrostem opozycyjności na polskiej lewicy wzrasta się napięcie i agresywność wystąpień mniejszości narodowych. Trzeba przyznać, że jedynie żydzi nie wychodzą z form parlamentarnych, a wystąpienie ich przedstawiciela p. Grünbaum nie odbiegało w niczem od zna nych jego i jego współtowarzyszy wystąpień parlamentarnych.

Ale już wystąpienie radykała ukraińskiego Lwa Baczyńskiego było tak gwałtowne i tak bezczelne, że nawet dotychczasowe deklaracje przedstawicieli klubu ukraińskiego stają się blade. Przed rządem i stronnictwami polskimi musi stanąć kwestja

zasadnicza, czy trybuna sejmu polskiego ma się stać tubą na świat, z której płyną bezczeszczenia naszego narodu i państwa i ma być reklamą wszystkich dążeń odśrodkowych i propagandą na wewnątrz anarchji i tendencji antypaństwowych.

Jednym z najsilniejszych wystąpień było przemówienie pos. Sirońskiego, który cyframi i datami odparł wszelkie zarzuty ruskie i stwierdził ich bezpodstawność. Przygnębiające dla ukraińców były przypomnienia jego, iż nawet na terenie obcym, na kongresie mniejszości w Genewie, p. Dymitr Lewicki za swoje wystąpienie antypolskie został skarcony przez przewodniczącego kongresu, który podkreślił konieczność lojalnego stosunku mniejszości wobec państwa, w jakim mieszkają. Nowym ujęciem kwestji było stwierdzenie przez p. Sirońskiego, że mniejszości, występując przeciwko państwu, występują przeciwko państwu, w jakim mieszkają. I samem stawiają siebie poza prawem.

I cóż po brawach, które podczas tego przemówienia padły zerówno z prawicy jak i z centrum, jak i z ław BB. Cóż z tych objawów solidaryzowania się, kiedy, gdy przyszło do wyciągnięcia konsekwencji i uchwalenia nagłośnienia Klubu Narodowego, domagającego się rozwiązania organizacji bojowych ukraińskich, nie znalazła się dla tego tak racjonalnego wniosku większość? Za wnioskiem padły głosy tych stronnictw, które tak często działy się pomawiać o „antypaństwową działalność”, które zdążyły w zeszłym sejmie utworzyć poraz pierwszy stałą większość polską, a dziś są pobite. Padły głosy Klubu Narodowego, Piasta, Ch. D. i N. P. R. Stronnictwo rządowe milczało.

Lewica wobec mniejszości gra bardzo niewyraźną rolę. Każdy jej wniosek popiera, chociażby był on zgola nieuzasadniony. W przytykającym do granicy sowieckiej miasteczku, Radoszkowicach, istniało gminajum białoruskie, gdzie uczniowie uprawiali agitację antypolską, dokąd płynęły fundusze ze źródeł bardzo ciemnych i obcych, które było rozsądkiem ruchu antypaństwowego. A stało do tego na poziomie naukowym tak niskim, jak tylko sobie można wyobrazić. Rzecznik białoruskiej Hromady, która w murach tego gminajumu miała niejednego zwolennika, domaga się restytucji tego gminajumu. A lewica polska sekundowała temu żądaniu, jakkolwiek ono najbardziej wychodzi na korzyść... sowietom.

Ot, do czego doprowadza nadmierny liberalizm i schlebienie doktrynie i wierze w mniejszości. Tak daleko nie zajdźmy.

H. W.

O polskość miast naszych.

„Głos Narodu” zamieszcza na temat powyższy szereg bardzo trafnych uwag:

Nasze kroniki Polski niepodległej przepelnione są opisami miast Rzeczypospolitej, ich zamożność wzbudza w dzisiejszym pokoleniu podziw z jednej strony, z drugiej zaś smutek, gdy się porówna to dostatnie mieszczeństwo z dzisiejszą nędzą, która przyniata przedstawicieli niegdyś tak zamożnych rodów. Nasuwa się mimowoli pytanie, jakie są przyczyny upadku katolickiej ludności miast polskich, co było powodem jej zubożenia i utraty stanu posiadania?

Rozbiór Ojczyzny, wojny i powstania zniszczyły wprawdzie mieszczeństwo, lecz nie można pojąć, dlaczego ludność żydowska, która również przechodziła prawie te same kataklizmy, obsiadła nasze miasta, zagarnęła prawie w 50 proc. własność nieruchomości, w 80 proc. kapitał narodowy i jest władczynią przemysłu, handlu i kapitałów Rzeczypospolitej.

Niby nielubiana, a jednak cieszy się naszą opieką, natrętna, a jednak jest niewyrzucana, jak inne natręty, wysmiewana, a jednak zajmuje często naczelne stanowiska, niby pogardzana, a bez niej katolicka ludność obejmie się nie umie. Zawładnęła całym życiem społecznym, położyła rękę na pulsie życia narodu, wbrew jej woli nie się stać nie może. Jej cichy, cbciczny matematycznie pochod we wszystkie działy życia społecznego, daje się zauważyć najbardziej w miastach, gdzie to życie najsilniej pulsuje. Wpływa na politykę, finanse, podkopuje życie moralne katolików i niby neutralna w sprawie wyznań, pe-trafi jednak konspiracyjnie, przez swoją międzynarodowość, ubewładniać ustawy, podtrzymując ducha katolickiego w nardzie.

Zapytań nam przychodzi, skąd czerpie te siły, które przyniatają obrzymią większość narodu.

Spoiwość rasy jest ich siłą, umiejętność życia wśród lekkomyślnych gospodarzy, religja, posunięta aż do fanatyzmu, a także

sprytnie używane kłamstwo. Wbijają się przed ich zalewem społeczeństwo polskie — potrafi oćzernić, lada incydent, nie mający nic wspólnego z antysemityzmem — wymuchiwać do potęgi przesławiania swojej rasy, szkodenia za granicą całej Polsce. Z drobnych zajęć robi kwestję dyplomatyczną i prawie zawsze coś na tem zyskuje.

Mając kapitały, znajduje pomoc nawet w prasie polskiej, obronę w Sejmie i rządach autonomicznych. Iuż to było i jest, nawet zasłużonych ludzi, którzy ludzą się, że żydzi są państwowo-twórcy, stępują wszelką obronę narodowo i katolicko usposobionej ludności. I ta opieka nad żydami w sferach wyższych jest powodem marazmu ludności polskiej.

Jakżeż smutno patrzeć na te zabytki miast, gdzie każdy szczegół mówi, że: to fundował ten mieszczanin, tu mieszczanin bronił tej a tej baszty, ten i ów dom był własnością mistrza i patryjoty — dzisiaj ich potomkowie patrzą, jak z bramy wychodzi właściciel w chalcie, całując kołce palców, które dotknęły w wierzeżach tal-mudycznego przykazania.

Gdzież ci kupcy i handlarzy katolicy, prawdziwi włodarze miasta? Urodzy snują się po bławrach, wiodąc suchotniczy żywot z dnia na dzień. A właściciele domów? Sprzedali. Czemu? Sprzedali, czasem z musu, czasem dla użycia świata, parę lat lub miesi-czy bawili się weselą, a teraz zajmują miejsca wyrobników lub rzemieślników, często nawet u nowego właściciela-żyda.

Tak wyglądają potomkowie patrycjuszów wszystkich niemal miast w Polsce. Rosną sklepy żydowskie, jak grzyby po deszczu, domy budują sami żydzi lub katolicy podstawni za pieniądze żydowskie. Szynki niosą cywilizację sjonistyczną na przedmieścia. Otwarte we dnie i półną nocą w szabas i w niedziele, zawsze pełne, wysławiają ludność do-brodziejstwo nasycenia i napięcia nawet wtedy, kiedy nie wolaci. Czyż nie są ci dobrzy szynkarze, do-brdziałejami ludu? Nie wolno-

a oni i tak są lepsi, bo dadzą napić. Wyrzucą wprawdzie już upitego na ulicę, lecz ktaby się za pijakiem ujmował!

Tem sklep katolicki, stara firma, właściciel nie idzie z postą-pem czasu, czasem szorstki, kredyty nie udzieli, w niedziele nie sprzedaje przez bramę, a tu żydek korzennik taki „porządny”, w niedziele nawet do domu przyniesie, jakżeż go nie poprzeć? Boryka się niepraktyczny kupiec z bra-kiem gości, aż w końcu sklep za-myka, oddając za parę tysięcy lokal żydowi — i znów jedna placówka mniej. W ten sposób ginęły i gina: handel i przemysł polsko-katolicki.

Kto ma ratować polskość miast? Czy nie wstyd Państwu i miastom, że nie umieją bronić polskiego stanu posiadania!

Szkoly winny być terenem uświadamiania narodowego i przysposabiania do zawodów i handlu.

Państwo powinno otoczyć przemysł i handel opieką, udzielając kredytu, otwierając szkoły rzemiosł dla inteligentniejszych Jedaestek, jako instruktorów, po-magać w tworzeniu kooperatyw,

W sprawie opieki pozaszkolnej nad uczącą się młodzieżą.

Nie ulega wątpliwości, iż problem opieki pozaszkolnej nad uczącą się młodzieżą, do niezmiernie skomplikowanych zagadnień higienicznych wychowawczych należy. Od samego prawie początku istnienia szkoły polskiej poszczególne jednostki, w organizacjach rodziców na terenie szkoły udział biorące, nie przestają wciążyć czynić prób w kierunku podejścia do rozwiązania tego, tak aktualnego dziś zagadnienia, natrafiając na szereg poważnych trudności i nie będąc przeto w stanie omawianej sprawy z martwego poruszyć punktu. Dotychczasowa w tej dziedzinie praca cechowała pewną fragmentaryczność, odruchowość, wynikającą z braku wytycznej linii postępowania, z braku należytej skonstruowanego programu, a jeśli dodać do tego niedostateczne zainteresowanie się szerokością ogółu rodziców niedomaganiem życia szkolnego, zainteresowanie się, połączone częstokroć z jaskrawym zanikiem chęci do wszelkich wysiłków myśli i woli, to bezowocność ofiarnych zabiegów nielicznej garstki ludzi z grona rodziców stanie się całkiem zrozumiałą. Wychodząc z założenia, że tylko w drodze wyjątkowej i rzetelnej akcji zbiorowej da się rozwikłać palącą kwestję opieki pozaszkolnej, Związek Zrzeszenia Rodziców przy gmn. Ad. Mickiewicza zwołał w dn. 25 października zebranie organizacyjne, mające na celu wszechstronne omówienie środków i sposobów walki z rozkładem i czynnikami w życiu młodzieży, tak obficie w dzisiejszych czasach powodujących wśród niej moralne rozwydrzenie, spustoszenie.

Z toku dość ożywionej dyskusji wyjaśniło się, iż główna przyczyna moralnego zaniedbania młodzieży tkwi w całokształcie warunków życia dzisiejszego, a nade wszystko w niezdrowej strukturze wewnętrznej dzisiejszego naszego życia rodzinnego, w pewnej mierze i w swoistej psychologii samej młodzieży, w stosunku do której ujemne wpływy zewnętrzne znacznie się wzmogły, wewnętrzne zaś środki ochronne bezmiarnie się zmniejszyły. Wśród wybitnie materialistycznego nastroju życiowego, w atmosferze rozpada wszelkich tradycji, norm i prawd, w chaosie ustawicznego przewartościowywania wartości” zapomniano o tej kardynalnej zasadzie, że praca wychowawcza nie zaczyna się w szkole, ani w przedszkolu, lecz przedwzrostkiem w rodzinie, w przyrodzonym środowisku dziecka, tkwi w życiu, w duchu, w postępowaniu, w obyczajach otoczenia, w jego zachowaniu się, w oddziaływaniu pośrednim i bezpośrednim na młodzieńca. Fakt jest niezaprzeczony, iż dziełom impouuje wszystkim, co jest charakterystyczne dla dorosłych, młodzieży, chociażby zewnętrznie, naśladować zwyka dorosłych, bezkrytycznie zapożycza od nich dobre i złe pierwiastki. Ta prawda psychologiczna wkłada na nasze barki wielki obowiązek moralny, równocześnie daje nam możliwość zarzecz głębi naszego sumienia i tam, być może, źródła przewinień i błędów młodzieży naszej szukać. W szerokich warstwach dzisiejszego społeczeństwa zbliżył się ideał życia osobistego, kształtujące charakter, chroniące wewnętrzne wartości moralne przed naporem niezdrowego środowiska, w stosunkach rodzinnych i towarzyskich, w życiu publicznym przestają nas

dozorując ich czynności. Otoczywszy drobne rękodzieło i przemyśl opieką, dopomoże mieszczanom do wyzwolenia się z klęski kapitału żydowskiego, tamsamem wspomóż stan średni, który mając podporą w Państwie, stanie się odporniejszy do walki z żywiołem obcym i pracować będzie dla wielkości ojczyzny, jak jego praojcowie!

Miasta w wolnej Polsce do dzisiaj nie mają polskiej autonomji. Rządzą się zaborczemi ustawami. Tam żyd burmistrzem polskiego miasta, to znów pół tuzina prezydentów lub wiceprezydentów, bo tyle partij w mieście. Pzy takich stosunkach w miastach niema mowy o zatrzymaniu zalewu semickiego. Dlatego Sejm nasz, nie chcąc mieć w Polsce Palestyny, musi uchwalić dobrą ustawę samorządową, zazac rozwiązać polsko-hebrajskie rady miejskie i zarządy miast złożyć w ręce polskiej ludności. Niech pamięta o tem rząd, że Polska dla Polaków, a goście mają w niej prawo, a nie przy-wileje!

obowiązywać wszelkie imperatywy moralne, wytworzyła się atmosfera anemji moralnej, siłą rzeczy młodzież na bezdroża prowadząca.

Smutnym objawem społecznym jest absolutny brak poczucia potrzeby usuwania z życia publicznego czynników, deprawujących dusze młodociane. Wystarczy w tem miejscu wspomnieć o widowiskach tak bardzo dla młodzieży nieodpowiednich, o kinoteatrach, wyświetlających filmy przeważnie treści bądź kryminalnej, bądź pornograficznej, przeciwko czemu nie budzi się żadna reakcja społeczna. Sam li tylko system zakazów, skierowanych w stosunku do młodzieży, nie jest, zdaje mi się, wystarczającym, gdyż młodzież nie lubi zakazów, ma jakiś nieprzerpny pogląd do nieposuszeństwa, do zrywania zakazanych owoców.”

Taka już jest cecha psychologiczna młodości, owej zagadki tak dla dorosłych, zerówno jak i dla samej młodzieży! Najpilniejszym w chwili obecnej zadaniem instytucji opieki pozaszkolnej jest zapewnienie racjonalnego dozoru dość licznej względnie młodzieży, zmuszonej przebywać zdale od rodziny, podległej częstokroć złym wpływom otoczenia. Zorganizowanie dla tej kategorii uczącej się młodzieży schroniska (bursy internatu) o to główny obiekt troski o jej zdrowie moralne. Plan ten zdaje się być bliskim u rzeczywistnienia. W szeregu poruszonych balcepek naszego życia pozaszkolnego bezcelowe waleśanie się młodzieży po ulicach miasta w godzinach nieraz późnych, nie mogło ująć uwagi uczestników Zebrania. Walka z tą anomalia winna być prowadzona nietylko w drodze zakazu, lecz głównie i przedwzrostkiem w drodze zabiegów kulturalno-wychowawczych. Tosamo da się powiedzieć i o nieodpowiednich rozrywkach, wywierających nieraz wpływ wybitnie ujemny na młodzież, szczególnie w dzisiejszych czasach ogólnego rozluźnienia stosunków i obyczajów. Ażeby naszą młodzież uzdrowić moralnie, należy w pierwszej linii zabezpieczyć ją od zgubnych wpływów otoczenia i środowiska. Zadanie wymagające intensywnej zbiorowej pracy zdrowych elementów społeczeństwa.

(Dr. Wacław Odyniec.)

Na naszych pograniczach.

Dezerercja żołnierzy sowieckich.

Dnia 13 b. m. o godz. 5 ej rano, na odcinku granicznym Rubieżewicz, zbiegło z Rosji Sawieckiej 2-ch żołnierzy sowieckich w pełnem uzbrojeniu i umundurowaniu.

Wysiedlenia z Litwy nie ustają.

Wczoraj na odcinku granicznym N. Troki i Wiażajny wysiedlono z granic Litwy 5 Polaków, którzy przed dwoma dniami zostali wypuszczeni z więzienia litewskiego jako niebezpieczni dla Litwy.

Aresztowanie kurjera sowieckiego.

Nocy onegdajszej, w pobliżu wsi Hrodźki, w rejonie W. Chutor, został pochwycony tajny kurjer sowiecki z Mińska, który wiozł do Polski nader ważne dokumenta dla organizacji wyrotowych.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na Stow. „Młoda Polka” — którego zmarła s. p. Władysława Życka była prezeską — zamlast kwiatów na jej trumnę — Wanda Stanisławska 5 zł.

UWAGA!
„TAJNY KURJER”
z udziałem
I w a n a MOZŻUCHINA
Lil Dagower
i Petersen - Mozżuchinowej,
o którym mówił całe Wilno, demon-struje się w Wilnie po raz pierw-szy i nie ma nic wspólnego z „Cer-skim Kurjerem”.
Dziś w kinie „HELIOS”.

Ś. p. Wł. ŻYCKA

Wspomnienie pośmiertne.

Przed paru dniami odeszła z pośród żyjących, nagle prawie, po krótkiej chorobie, niezmer-dowana pracowniczka na polu oświaty i kultury narodowej — s. p. Władysława Życka.

Córka zlemania z Kowleńszczyzny, Józefa i Pelagji z Redziszewskich, przyszła do światu w majątku rodzinnym Życkiskach w powiecie rosieńskim. W domu rodziców otrzymała bardzo staranne wykształcenie i od najwcześniejszej młodości wyjątkowo czynna i ofiarna, opiekuje się młodszym rodzeństwem i wychowuje bratanek, który w niemowlęctwie stracił matkę.

Dla jego nauk przerosi się s. p. Wł. Życka w roku 1905 do Wilna, gdzie prowadził przez lat kilka internat dla młodzieży polskiej.

W czasie wojny pracuje w Archiwum miejskiem, a jedno-cześnie poświęca się robotie społecznej, należy do Komitetu Pań, zarządza tańcami kuchniai dla biednych, zorganizowaniem przez T-wo Pomocy Ofiarom Wojny. W czasie głodu obchodzi sama całe dzielnice miasta, ratując pa-dających z głodu i wyniszczenia.

Podczas pierwszych inwezji bolszewickiej pozostaje s. p. Wł. Życka w Wilnie, by z właściwym sobie w każdej pracy zapałem bronić przed wrogami mienia Archiwum. Bolszewicy wycyli Jej rolę i usunęli ją ze stanowiska.

W czasie drugiego najścia wrogów wyjeżdża s. p. Władysława Życka w Poznańskie, potem czas pewien pracuje jako nauczycielka na pensji w Warszawie, lecz z chwilą pierwszej możności wraca do umiłowanego Wilna, tu oddaje się całkowicie pracy społecznej w stronnictwach narodowych.

Pracuje w Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego przez parę lat, wkładając swoją duszę w rozbudzenie ruchu umysłowego wśród młodego nauczycielstwa. Zorganizowała dla nich ognisko, rodzaj klubu z pismami i odczytami profesoro-wi uniwersytetu — niestety, zapłacone jej za tę miłość i del i pracy niewdzięczności.

Gorące ukochanie Polski, patryjotyzm ducha i czynu, nieustanna troska o rozwój moralny i intelektualny młodzieży naszej przejmują całą istotę s. p. Wł. Życkiej. Niepomna na słabe zdrowie, nieutrudzona w pracy, gotowa do służby dla Boga i Ojczyzny w każdej chwili dnia i nocy, oddaje się s. p. Wł. Życka pracy nad młodzieżą, tworząc w Wilnie, na wzór Poznania, koło młodzieży żeńskiej pod nazwą „Młoda Polka”. Koło to jest zapoczątkowaniem organizacji wspaniale dziś się rozwijającej, Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, w którym Zmarła była Prezeską Okręgu Wileńskiego, opiekując się szczególnie dziewczętami, wśród których zdobyła ogromne zaufanie, miłość i szacunek.

Jednocześnie zajmują się s. p. Wł. Życka dziennikarstwem, pisuje sprawozdania z wykładów powszechnych (J. S. B. oraz z odczytów Tow. Przyjaciół Nauk, którego jest członkiem i Kola historycznego, umieszcza w „Dzienniku” i „Głosie wileńskim” artykuły swoje, nacechowane zwykłym pragnieniem podniesienia ducha i kultury narodowej, wreszcie pisuje do pism poznańskich.

Od roku 1926 pracuje s. p. Wł. Życka w Zarządzie Narodowej Organizacji Kobiet. Odrazu staje na czele Sekcji Oświatowej; wygłasza sama i uprasza innych o wygłaszanie odczytów i pogadanek dla matek dzieci ze szkół powszechnych i w Kołach dzielnicowych, organizuje i prowadzi kursy dla instruktorek miejskich, budzi ich dusze i zgrewza do czynów ofiarnych dla dobra Ojczyzny.

To też Narodowa Organizacja Kobiet odczuwa żal, z powodu śmierci s. p. Władysławy Życkiej, bardzo dotkliwie... Zabrakło członkini o gorącej duszy i wielkiem sercu, zabrakło niezmodowanej światłej pracowniczki na niwie oświaty narodowej, odszedł dzielny człowiek, który, jak żołnierz na warcie, stał do ostatniej chwili swego życia na posterunku służby dla Polski.

Część Jej pamięci!
A siostre Jej, czcigodnej p. Ludwice Życkiej, słowa nagłęb-szego, najserdeczniejszego współ-czucia.
N. O. K.

Na świecie nic nie ginie, a drobne błędy, niekiedy nawet zapomniane, z czasem odzywają się i ciężko ważą na życiu.

Bol. Prus.

Nie zapominajcie o zaleciach kremu **FASCINATA**

O reformę podatku przemysłowego od obrotu.

Jedną z najpoważniejszych bolączek naszego życia gospodarczego jest podatek przemysłowy od obrotu, nadmiernie obciążający obrót i spadający swym ciężarem na konsumenta, a jednocześnie trapiący uczciwego kupca, który wykazuje rzeczywisty obrót i opłaca od tego obrotu podatek. Stawki tego podatku wynoszą dziś w detalu 2% od obrotu, w hurcie zaś 1%. Do tego dochodzą jeszcze dodatki samorządowe. Rzecz zrozumiała, że tak wysokie stawki handel wytrzymać nie może. Zrozumiał to nawet rząd obecny, gdyż zgłosił do Sejmu wniosek o upoważnienie ministra Skarbu do obniżenia stopy podatku.

Jednak wniosek rządowy nie jest wystarczający, ponieważ nie ustala zmiany stawek, tylko dopuszcza możliwość ich obniżenia. Taka fakultatywność mogłaby tylko życiu gospodarczemu zaszkodzić, wprowadzając czynnik niepewności.

Posłowie Klubu Narodowego w Sejmie, w rozumieniu konieczności definitywnego obniżenia stawek podatku przemysłowego od obrotu, zgłosili dnia 13 listopada do łaski marszałkowskiej projekt ustawy, w którym żądają nie fakultatywnego obniżenia stawek tego podatku do 1% w detalu i 1/2% w hurcie.

Równocześnie dla podniesienia wywozu, jako jedynego naprawcze skutecznego środka poprawy bilansu handlowego, Klub Narodowy projektuje całkowite zwolnienie od podatku obrotowego, nietylko wywożonych za granicę półfabrykatów i gotowych wyrobów, jak opiewa obecnie ustawa, lecz wogóle wszystkich eksportowanych produktów krajowych, oraz t. zw. reeksportu.

Poza temi najbardziej zasadniczymi zmianami, Klub Narodowy proponuje rozłożenie płatności ceny świadectw przemysłowych na 2 raty, oraz pewne zmiany, dotyczące przeznaczenia dodatku do podatku przemysłowego na rzecz szkolnictwa zawodowego, do którego wniosek zalicza także kursy dla czeladzi rzemieślniczej i pomocników handlowych.

Proponowane przez Klub Narodowy zmiany nie wyczerpują bynajmniej całego zagadnienia podatku obrotowego. Podatek ten — wzorem innych państw — powinien być całkowicie zalesiony, a to stopniowo w miarę wzrostu wpływów i innych podatków, w szczególności zaś podatku dechodowego.

Materję tę porusza dodana do wniosku Klubu Narodowego rezolucja, wzywająca rząd do wniesienia projektu ustawy o stopalowej likwidacji podatku obrotowego.

Termin likwidacji nie powinien przekraczać 5 lat.

Znaczenie projektu Klubu Narodowego jest tem większe, że rozpatrywanie zagadnienia dotknie niewątpliwie także i innych tematów, jak celowości i składu komisji szacunkowych oraz podziału przedsiębiorstw na kategorie, których ilość odnośnie do handlu jest zbyt małą.

Odpowiedale wnioski do dyskusji w tych sprawach są, przez biura klubu Narodowego, już przygotowane.

Nie ulega wątpliwości, że inicjatywa Klubu Narodowego spotka się z uznaniem zerówno sfer gospoderczych i szerokich mas konsumentów.

Wkrótce „BURZA”
Znawca czy znawczyni — zdala już zapyta
Ta uroczą główka

Picavonem myła

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— Powrót ks. Arcybiskupa. W dniu wczorajszym powrócił z kilkudniowego pobytu w Warszawie J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita Wileński.

— Erekcja nowej parafii. W tych dniach została formalnie erygowana parafia w Jaźnie powiatu Dziśnieńskiego. Czasowo administruje nową parafią ks. Aleksander Syczewski.

Nowa parafia powstała dzięki inicjatywie miejscowej ludności. Specjalnie przyczynili się do ufundowania parafii p. p. Borkiewiczowa z Korsków i Bohdanowa, które dorwały materjał na budowę kościoła i plebanji oraz ziemie.

W gminie Jaźnieńskiej i okolicznych oddawna już odczuwał się brak własnej świątyni. Obecnie znajduje się już w Jaźnie prowizoryczna kaplica.

— Zebranie ks. ks. Prefektów odbyło się przed kilku dniami. Omawiano m. inn. sprawę nadchodzącego ogólnopolskiego Zjazdu ks. ks. Prefektów, na który wydelegowano prof. Leona Puciatę.

— Zwrot starożytnej świątyni. Kurja Metropolita Wileńska otrzymała wiadomość, od ks. kanonika Hipolita Bojaruńca, dziekana Lidzkiego, że kościółowi katolickiemu zostaje zwrócona świątynia w Skrzybowcach, w Murowance (pow. Lidzki). Świątynia ta, stanowiąca jeden z ciekawszych zabytków architektury kościelnej, wzniesiona w XVI wieku przez Jundziłłów, w w. XVIII z gruntu odrestaurowana przez Kostrowickich, po rezbierach uległa zaberojowi na rzecz Cerkwi prawosławnej. Ponieważ kościół ten stoi w prawie wyłącznie katolickiej okolicy, prawosławni zaś mają tu obok cerkiew w Lebidzie, zwrot jego katolikom był moralną koniecznością. Sprawa zwrotu zostaje wreszcie sprawiedliwie załatwiona. (Kap)

Z miasta.
— Anglisy w Wilnie. W dniu 14 b. m. złożyli wizytę p. Wojewódzie Ksawery Wielkiej Brytanji p. Frak Savery oraz współpracownik pism angielskich „The Chicago Daily News” i „The Morning Post” p. Darsie Gille.

Jak się dowiadujemy, konsul angielski podczas pobytu swego w Wilnie odbył konferencję z p. Wojewodą, interesując się wielce stanem gospodarczym naszego kraju.

— Z pobytu dziennikarzy włoskich w Wilnie. Uczestnicy wycieczki dziennikarzy z Włoch do Polski we wtorek byli obecni w Reducie na przedstawieniu „Pawła I”. O zainteresowaniu się ich Reduta świadczy fakt, że dnia następnego odwiedzili ponownie Redutę, specjalnie celem zwiedzenia archiwum teatru, które im zaprezentował dyr. Osterwa. We wtorkowy wieczór dziennikarze włoscy byli w teatrze żydowskim.

W dniu wczorajszym, we środę odbywało się dalsze zwiedzanie Wilna. Projektowanej wycieczki do Trok zaniechano z powodu niepogody.

W środę o godz. 5 pp. p. Włodzisław Raczkiewicz zaprosił dziennikarzy włoskich do swych apartamentów prywatnych w pałacu na czarnej kawę.

— Szkielety z wojen Napoleońskich. Wczoraj w godzinach popołudniowych w piwiarni przy ul. Sierskowskiego 14 znaleziono szkielety ludzkie, które pochodzą według wszelkiego prawdopodobieństwa z Wielkiej Wojny Napoleońskiej, gdyż w tym miejscu był wówczas cmentarz wojskowy.

Sprawy miejskie.
— Posiedzenie komisji finansowej. Wczoraj w lokalu Magi

stratu m. Wilna, odbyło się posiedzenie komisji finansowej, na którym rozpatrzono sprawę przeniesienia kredytów, uchwalając między innymi większą sumę pieniędzy na pokrycie kosztów poniesionych przy remoncie miejskiego szpitala św. Jakuba. Sprawa ustalenia podatków na rok 1929, załatwiono w ten sposób, że zatwierdzono wszystkie podatki roku bieżącego, wykreślając jedynie z ich liczby podatek od rowerów i broni myśliwskiej. Następnie, po dłuższych debatach nad ustaleniem subsydium jednorazowego dla szkolnictwa żydowskiego, Komisja wniosła ten uchyliła wobec braku podstaw prawnych, jak również dla braku kredytów na ten cel. Niezależnie od tego, komisja rozpatrywała program robót inwestycyjnych, w ramach dodatkowej pożyczki 700.000 zł. i sprawę dodatkowego budżetu na budowę szkoły powszechnej na Antokolu i Demu robotniczego na Piłomencie.

— Tran zamiast mleka. Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu m. Wilna, na wniosek sekcji zdrowia, uchwalono, w związku ze zbliżającą się zimą zakupić większą ilość tranu, który zastąpi mleko wychowankom miejskich przytuloków i ochron. (a)

— Dodatkowe punkty posiedzenia Rady Miejskiej. Na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Rady Miejskiej wpłynęły obecnie dwa nowe punkty, a mianowicie projekt statutu Banku komunalnego i sprawa regulacji Altairji, oraz przyległych do niej ogrodów i ulic. (a)

Sprawy uniwersyteckie.
— Wykład Inauguracyjny Profesora honorowego D. Ra Boleśława Motza. Wybitny uczyony polski, urolog, Dr. Boleśław Motz, przebywający stale w Paryżu, został niedawno mianowany profesorem honorowym Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego. Nowomianowany Profesor honorowy Dr. Boleśław Motz wygłosił w piątek, dnia 16 b. m. o godz. 19 w Sali Sniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego wykład inauguracyjny. Wstęp na ten wykład wolny.

— Wykłady Powszechne Uniwersyteckie. W dniu 15 b. m. o godz. 7 i wieczór w Sali Sniadeckich U. S. B. (ul. ś. to Jańska 10) odbędzie się wykład powszechny Prof. Stefana Srebrnego p. t. „Ryszylos”. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

Z życia stowarzyszeń.
— Doroczne Walne Zebranie Stowarzyszenia Lekarzy Polaków odbędzie się w piątek 16 listopada o g. 19 i pół w lokalu T-wa Lekarskiego (Zamkowa 24).

W razie niedostatecznej ilości członków, następnego zebranie o g. 20 tej będzie ważne przy każdej liczbie obecnych.

— Walne zgromadzenie Wł. O. Z. Pływackiego. W dniu 24.XI w lokalu Banku Gosp. Krajowego odbędzie się Walne Zgromadzenie Wileńskiego Okręgowego Zw. Pływackiego z następującym porządkiem dnia: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) sprawozdanie Zarządu; 3) sprawozdanie skarbnika i gospodarza; 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi i skarbnikowi; 6) wybory nowych władz Związku; 7) wolne wnioski.

Sprawy kolejowe.
— Pierwszy etap konsolidacji kolejowego ruchu zawodowego. W niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 12 i w poł. w salł Towarzystwa Higienicznego odbyło się uroczyste podpisanie aktu organizacji zawodowych, a mianowicie

Prezes głębockiego T-wa Szkoły Białoruskiej na czele komunistycznej organizacji.

Z Dżisny donoszą, iż w nocy z dnia 13 na 14 b. m. władze bezpieczeństwa publicznego ujawniły w miasteczku Hermanowicze i gminie pow. Dziśnieńskiego szeroko rozgałęzioną organizację komunistyczną białoruską. W związku z tem aresztowano kilkanaście osób na czele których stał prezes towarzystwa szkoły białoruskiej w Głębokiem. Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono większą ilość biuletynów komunistycznych, okólników i dokumentów stwierdzających, iż organizacja ta posiadała ścisły kontakt z Mińskiem.

Z sali sądowej.

Szpiegostwo litewskie.

Wczoraj Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędzi. Jodziewicza rozpatrywał dwie sprawy oparte na Dekrecie Prezydenta Rzeczp. z dn. 16 lutego 1928 r. art. 5 § 2 p. 1 (szpiegostwo), przeciwko **Kazimierzowi Jagiłowiczowi i Janowi Borsuniukowskiemu**, obywatelom litewskim.

Sprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych, przeto szczegółów podać nie możemy. Borsuniukas

został z zarzutów uniewinniony, natomiast Jagiłowicz skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia. Jest on typowym prowokatorem, pracującym „na dwoje strony”, i zawiadzając jak wiele nieczaj robotcie nie jedna ofiara znalazła się w lochach litewskich więzień. Do takich ofiar należy niejaki Bielawski, skazany przez litwinów na śmierć i jedynie w drodze wymiany więźniów uratowany.

Jagiłowiczowi na poczet wymierzonej kary zaliczone zostało 8 miesięcy aresztu prewencyjnego.

gatów ziemian z województwa wileńskiego. Na konferencji uchwalono zwołać na dzień 26 bm. posiedzenie komisji polubownej dla ustalenia warunków pracy i płacy w rolnictwie województwa wileńskiego. (x)

Sprawy robotnicze.
— Strajk kamazników. Po długotrwałym strajku zeszlerecznym szwerców zdawałoby się, że ta gałąź rzemiosła na dłuższy czas zabezpieczona jest od wstrząszeń strajkowych. Tymczasem wczoraj znowu wybuchł strajk wśród kamazników chalupników, tak zwanych steperów. Żądają oni: 1) zaprowadzenia jednako- wych cen płacy zgodnie z umową zawartą w roku ubiegłym; 2) nie oddawania robót pracownikom nie związkowym; 3) równomierne obciążenie pracą wszystkich pracowników i t. p.

Do strajku przystąpiło około 100 pracowników, należących do związków klasowych. Są jednak dane, że strajk rozszerzy się i na innych, wobec tego, że pracodawcy nie chcą uwzględnić tych żądań. Ze swej strony strajkownicy wywierają presję, aby do pracy nie dopuścić lamistralków. (j)

Kronika policyjna.
— Nowa katastrofa autobusowa. Dnia 13 b. m. o godz. 10 rano autobus Nr 14378 będący własnością p. Dybowskiego pędził ul. T. Kościuszki chcąc wyprzedzić dorozkę samochodową Nr. 14323, należąca do p. Iwanowskiego W pewnej chwili kierowca dorozki, wyprzedzając swego konkurenta, skierował samochód na drugą połowę jezdni po której pędził autobus Słiska od deszczu jedyną uniemożliwiła szybkie skierowanie dorozki. Nastąpiło zderzenie. Siedem osób, jadących w autobusie od rozbitych szyb doznało leższych uszkodzeń ciała. Autobus został lekko uszkodzony. W samochodzie uszkodzona została przednia oś i skrzynia. (j)

— Zwołnienie z więzienia. Onegdaj został zwolniony z więzienia A. Konczewski, który w r. 1924 wyrokem sądowym za przynależność do tak zw. „Białoruskiej organizacji rewolucyjnej”, zmierzającej do oderwania od Polski ziem wschodnich, skazany został na 4 lata więzienia. (x)

Sprawy prasowe.
— Konfiskata. Z rozporządzenia Starostwa grodzkiego, policja skonfiskowała nakład czasopisma białoruskiego Nr 4, p. t. „Za pracu”, za sprawozdanie z uroczystej rocznicy rewolucji bolszewickiej. Redaktora czasopisma pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z art 129 K. K. (a)

Różne.
— Wyjaśnienie. W Nr. 260 naszego pisma do notatki p. t. „Reduta” w rubryce „Z Teatru” wkradła się nieścisłość. Stwierdziłmy bowiem, że jeden bilet na przedstawienie galowe dla redakcji naszej był zarezerwowany. Nie zmienia to jednak faktu, że prasa została potraktowana po macoszemu.

Sprawy rolne.
— W sprawie umowy zbiorowej w rolnictwie. Dnia 14 bm. w Okręgowym Inspektoracie pracy, odbyła się konferencja dele-

Drobne wiadomości.

Cyklon.

BUENOS AIRES. 14 XI. (Pat). Gwałtowny cyklon nawiedził prowincję Cordova. W miejscowości Villa Maria zniszczonych zostało około 30 budowli, przyczem 15 osób zostało zabitych, a około 50 odniosło rany.

BUENOS AIRES. 14 XI. (Pat). Według ostatnich wiadomości w następstwie huraganu, który szalał w prowincji Cordova, zgłębiono 40 osób, 116 zaś odniosło rany.

Morderstwo w Łodzi.

ŁÓDŹ. 14 XI. (Pat). Dziś nad ranem funkcjonariusze urzędu śledczego aresztowali jednego ze sprawców mordu, dokonanego w niedzielę wieczorem na osobach małżonków Fiszerów w Łodzi. Aresztowany został 19 letni Stanisław Łanucha, zamieszkały w Łodzi przy ul. Targowej. Aresztowany Łanucha przynosił się do udziału w morderstwie. Na ślady morderstwa naprowadził szofer taksówki, którą złoźczyńcy odjechali ze śródmieścia po dokonaniu mordu. Policja w dalszym ciągu poszukuje młodego 14-letniego chłopca podejrzanego o udział w morderstwie. Zbrodniarze, po dokonaniu morderstwa, zabrali kilkadziesiąt złotych, które Fiszer miał ze sobą w portfelu.

Niezwykły wypadek.

BERLIN. 14 XI. (Pat). W jednym z większych towarzystw filmowych na Friedrichstrasse, zdarzył się niezwykle wypadek. W sali, w której wyświetlano filmy, wybuchła gaśnica pożarowa z niewiadomych dotychczas powodów. Operator filmowy został tak ciężko ranny, że zmarł w kilka chwil po wypadku.

Mord polityczny.

Nad ranem dnia 13 b. m. we wsi Darguże gm. Olskieckiej pow. wileński trockiego został zamordowany wystrzałem z karabinu przez okno Jan Pleciukonis. Za chęć podejrzeń, iż jest to mord polityczny bowiem wśród znawców litewskich, uchodził on za wielkiego polonofila. (x)

Podpalenie lasu.

Onegdaj w lasach p. Olumnickiego w Stachowiczynie kłusownicy podpalili z zemsty las, który spłonął na przestrzeni 6 ha. (a)

Żonobójca.

Dnia 12 b. m. wieś Poddasze gm. Rubieżowickiej została wzburzona ohydą zbrodnią, jakiej dopuścił się na swojej żonie Antoninie Jan Harasimowicz, który udusił ją, a następnie powiesił ją na upozorowaniu samobójstwa. Harasimowicz, zbrodni tej dopuścił się celem zagarnięcia majątku nieboszczki, żeby ożenić się ponownie z bogatą włościanką Walerją Krupnikówną. Harasimowicza aresztowano.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 14 XI. (P.A.T.)
Waluty i dewizy:
Dolary 8,88/1, — 8,90/1, — 8,86/1,
Belgia 123,935 — 124,25 — 125,625,
Holandia 357,90 — 358,20 — 357,00,
Londyn 43,23/1, — 43,34 — 43,15,
Nowy York 8,90 — 8,92 — 8,88,
Paryż 34,845 — 34,835 — 34,92 — 34,75,
Praga 26,2/1, — 26,48 — 26,35,
Szwajcaria 171,59 — 172,02 — 171,16,
Sztokholm 238,37 — 238,97 — 237,77,
Wiedeń 125,31 — 125,62 — 125,00,
Marka niemiecka 212,38.

Z KRAJU.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 435 mtr.
Program:
Czwartek dn. 15 listopada 1928 r.
11,56: Sygnał czasu etc.
12,05: Transmisja z Warszawy: „Jak powstały i czemu są wyspy hawajskie”, odczyt wygł. prof. F. Kotowski.

12,30: Transmisja z Filharmonji Warszawskiej: Poranek muzyczny. W programie utwory St. Moniuszki
16,30: „O gołębiach pocztowych”, odczyt wygł. B. Jaciewicz.

19,55: Komunikat harcerski.
17,10: Transmisja z Warszawy: „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki.

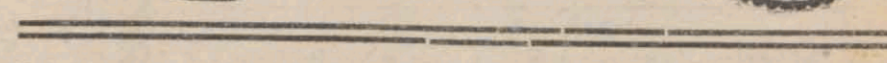
17,35: Muzyka z płyt gramofonowych.
18,00: Audycja literacka: „Wywołanie. tragedia St. Wyspiańskiego z udziałem Osterwy. Słowo wstępne wygł. prof. Srebrny.

19,00: Pogadanka radiotechniczna.
19,25: „O teatrze ludowym”, odczyt wygł. Witold Mankowski.

19,50: Odczytanie programu na piątek, etc.
20,30 — 22,00: Transmisja z Warszawy: Muzyka lekka.

Nadzwyczaj ułatwione

jest pieczenie najwspanialszych placek i tortów według nowo wydanej książeczki z przepisami Oetkera wydanie F. z barwnymi ilustracjami. Przepisy te oraz Dra Oetkera proszek do pieczenia Sackin zapewniają doskonale rezultaty. Udają placek jest słuszną dumą każdej pani domu. Nową książeczkę z przepisami Oetkera nabyć można w każdym składzie spożywczym w cenie 40 groszy, lub za nadaniem znacz- ków pocztowych wprost od Dra Augusta Oetkera, Oliwa



Drobne wiadomości.

Cyklon.

BUENOS AIRES. 14 XI. (Pat). Gwałtowny cyklon nawiedził prowincję Cordova. W miejscowości Villa Maria zniszczonych zostało około 30 budowli, przyczem 15 osób zostało zabitych, a około 50 odniosło rany.

BUENOS AIRES. 14 XI. (Pat). Według ostatnich wiadomości w następstwie huraganu, który szalał w prowincji Cordova, zgłębiono 40 osób, 116 zaś odniosło rany.

Morderstwo w Łodzi.

ŁÓDŹ. 14 XI. (Pat). Dziś nad ranem funkcjonariusze urzędu śledczego aresztowali jednego ze sprawców mordu, dokonanego w niedzielę wieczorem na osobach małżonków Fiszerów w Łodzi. Aresztowany został 19 letni Stanisław Łanucha, zamieszkały w Łodzi przy ul. Targowej. Aresztowany Łanucha przynosił się do udziału w morderstwie. Na ślady morderstwa naprowadził szofer taksówki, którą złoźczyńcy odjechali ze śródmieścia po dokonaniu mordu. Policja w dalszym ciągu poszukuje młodego 14-letniego chłopca podejrzanego o udział w morderstwie. Zbrodniarze, po dokonaniu morderstwa, zabrali kilkadziesiąt złotych, które Fiszer miał ze sobą w portfelu.

Niezwykły wypadek.

BERLIN. 14 XI. (Pat). W jednym z większych towarzystw filmowych na Friedrichstrasse, zdarzył się niezwykle wypadek. W sali, w której wyświetlano filmy, wybuchła gaśnica pożarowa z niewiadomych dotychczas powodów. Operator filmowy został tak ciężko ranny, że zmarł w kilka chwil po wypadku.

Mord polityczny.

Nad ranem dnia 13 b. m. we wsi Darguże gm. Olskieckiej pow. wileński trockiego został zamordowany wystrzałem z karabinu przez okno Jan Pleciukonis. Za chęć podejrzeń, iż jest to mord polityczny bowiem wśród znawców litewskich, uchodził on za wielkiego polonofila. (x)

Podpalenie lasu.

Onegdaj w lasach p. Olumnickiego w Stachowiczynie kłusownicy podpalili z zemsty las, który spłonął na przestrzeni 6 ha. (a)

Żonobójca.

Dnia 12 b. m. wieś Poddasze gm. Rubieżowickiej została wzburzona ohydą zbrodnią, jakiej dopuścił się na swojej żonie Antoninie Jan Harasimowicz, który udusił ją, a następnie powiesił ją na upozorowaniu samobójstwa. Harasimowicz, zbrodni tej dopuścił się celem zagarnięcia majątku nieboszczki, żeby ożenić się ponownie z bogatą włościanką Walerją Krupnikówną. Harasimowicza aresztowano.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 14 XI. (P.A.T.)
Waluty i dewizy:
Dolary 8,88/1, — 8,90/1, — 8,86/1,
Belgia 123,935 — 124,25 — 125,625,
Holandia 357,90 — 358,20 — 357,00,
Londyn 43,23/1, — 43,34 — 43,15,
Nowy York 8,90 — 8,92 — 8,88,
Paryż 34,845 — 34,835 — 34,92 — 34,75,
Praga 26,2/1, — 26,48 — 26,35,
Szwajcaria 171,59 — 172,02 — 171,16,
Sztokholm 238,37 — 238,97 — 237,77,
Wiedeń 125,31 — 125,62 — 125,00,
Marka niemiecka 212,38.

Z KRAJU.

Głębokie.

Z Dziśniejszycy piszą nam: Fatalne warunki atmosferyczne, ogromnie źle wpłynęły na zbiory tegoroczne w naszym powiecie. Płony ziół i okopowych, jak też paszy są katastrofalne, zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym.

Sytuację wykorzystują żydzi hurtownicy, spekulujący na biedzie rolnika, dzięki czemu daje się zauważyć kompletny zastój w handlu ziemiopłodami. Owies naprz. utrzymuje się w cenie niesłychanie niskiej — 4—4 i pół za pud. Kartofle nie znajdują nabywców, ponieważ suche zostały wykupione, obecnie zaś rzuca na rynek były pod mrozem wrzesniowym, są wilgotne i gniją. Brak paszy powoduje gwałtowne wyzbywanie się bydła, na ceny które spadły o 50 do 60 proc.

Papieru procentowego: Dolarowca 114—115—114, 5% pożyczka konwersyjna 67, 5% kolejowa 60, 10% kolejowa 102,50, 8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 93,50, 8% L. Z. Banku Rolnego 94, 8% obligacje Banku Gospod. Kraj. 93, 8% L. Z. T. K. Przem. Pol. 89, 4% ziemskie 41, 4 1/2% ziemskie 47,25, 4 1/2% warszawskie 48, 5% warszawskie 53,25, 8% warszawskie 67, 4 1/2% Łódź 62,75 — 63 — 62,75, 10% Radomia 71, 10% Siedlec 70, 4% pożyczka inwestycyjna 118—117,75, 7% stabilizacyjna 92.

Akcje: Bank Handlowy 120, Polski 174, Spółek Zarob. 80, Kijewski 96, Spies 205, Cukier 46, Firley 62,75, Lilpop 35, Mordziejew 31—32, Norblin 2,5, Ostrowiec serja B, I, em. 105, I, em. 102, Pociąg 5,00, Rudzki 39, Starachowice 39—38,75 —39, Zieloniewski 145,60, Zawiercie 17,50.

Przełomowe dni Niemiec.

Berlin, 1 października 1918 r.

Ferdynand Sturm, z którym widziałem się przed obiadem w min. spraw. zagranicznych, wzbudzony prosił mnie, abym przygotował Romberga*) na to, iż wkrótce zawrzemy haniebny pakt. W urzędzie kanclerskim mówiłem z Ferdynandem Prittwitzem, który tego samego jest zdania co Sturm. Sfery wojskowe potrafiły głowę; nerwy ich nie wytrzymały. Ludendorff, który niejedno popamiętał głupstw, dziś narzucił nam niekorzystny pokój. Prittwitz w zupełności podziela moje zdanie, że cesarz na czas ryzyku kanclerskiego powinien być przyjechać do Berlina. Niestety cesarz myśli jedynie o ratowaniu osobistych swych prerogatyw.

Berlin, 29 września 1918 r.

Śniadanie u Battysty R. Mał jej bawi w kwatrze głównej. Zapewniała mnie, że kryzys kanclerski tam został rozwiązany. Zauważyłem, że w tak ważnej sprawie cesarz powinien był osobiście przybyć do Berlina, na co mi odpowiadała, że cesarz niemiecki odważył przyjechać do stolicy, gdyż nie czuje się tu bezpiecznym.

Berlin, 30 września 1918 r.

Dzień krytyczny. Hertling został obalony, a razem z nim obalony cały dotychczasowy system pruski. W Bułgari front nasz został przerwany. Moment zwrotny dla Prus, dla Niemiec, dla całego świata. Od czasu Jany nie było takiego przewrotu.

Berlin, 1 października 1918 r.

Ferdynand Sturm, z którym widziałem się przed obiadem w min. spraw. zagranicznych, wzbudzony prosił mnie, abym przygotował Romberga*) na to, iż wkrótce zawrzemy haniebny pakt. W urzędzie kanclerskim mówiłem z Ferdynandem Prittwitzem, który tego samego jest zdania co Sturm. Sfery wojskowe potrafiły głowę; nerwy ich nie wytrzymały. Ludendorff, który niejedno popamiętał głupstw, dziś narzucił nam niekorzystny pokój. Prittwitz w zupełności podziela moje zdanie, że cesarz na czas ryzyku kanclerskiego powinien być przyjechać do Berlina. Niestety cesarz myśli jedynie o ratowaniu osobistych swych prerogatyw.

Berlin, 29 września 1918 r.

Śniadanie u Battysty R. Mał jej bawi w kwatrze głównej. Zapewniała mnie, że kryzys kanclerski tam został rozwiązany. Zauważyłem, że w tak ważnej sprawie cesarz powinien był osobiście przybyć do Berlina, na co mi odpowiadała, że cesarz niemiecki odważył przyjechać do stolicy, gdyż nie czuje się tu bezpiecznym.

Berlin, 30 września 1918 r.

Dzień krytyczny. Hertling został obalony, a razem z nim obalony cały dotychczasowy system pruski. W Bułgari front nasz został przerwany. Moment zwrotny dla Prus, dla Niemiec, dla całego świata. Od czasu Jany nie było takiego przewrotu.

Berlin, 5 października 1918 r.

Najstraszniejszy dzień w wojnie światowej. Prośba Niemiec o zawieszenie broni wydrukowana przez Wiedeńskie Biuro Koresp. rozklejona została na słupach. Tłum czyta ją, jak do niedawna czytał wiadomości o naszych zwycięstwach.

Berlin, 6 października 1918 r.

Nastroj tu zmienne, to poważny to nerwowe wesely. Austrjacy ubiegłej nocy tańczyli w Ouchy do trzeciej w nocy. Greczynka

Bern, 9 października 1918 r.

Przy śniadaniu zapytała mnie Romberg, jakie wywarłaby wrażenie abdykacja cesarza. Podobne słowa w ustach takiego zatwardziałego konserwatysty i arystokraty są niezmiernie charakterystyczne dla obecnej doby.

Bern, 10 października 1918 r.

Wczoraj jadłem u pani B., albanki, ***) była tam greczynka ps. (przyjaciółka króla Konstantego) i turek Szefki bej. O możliwej abdykacji cesarza mówią wszyscy, jak o czemś zgola naturalnym i nieuniknionym.

Bern, 14 października 1918 r.

Śniadanie z albanką B., która w amerykańskim poselstwie do- wiedziała się o warunkach, jakie zamierzała nam postawić. Namiętnie, byśmy wysłali ją do Francji, gdzie zamierza, wspólnie ze znajomymi jej socjalistami, zorganizować ruchawkę rewolucyjną. W

Bern, 18 października 1918 r.

Rocznica bitwy pod Lipskiem. W roku 1915 spędziliśmy dzień ten w Radomiu. Przy obiedzie przemawiał Hindenburg. Jakże się wszystko dziś zmieniło...

Bern, 21 października 1918 r.

Byłem u Romberga. Poruszyłem sprawę abdykacji cesarza. W zasadzie Romberg uznaje konieczność zniknięcia cesarza z powierzchni, ale jakimś sposobem

Bern, 22 października 1918 r.

Rocznica bitwy pod Lipskiem. W roku 1915 spędziliśmy dzień ten w Radomiu. Przy obiedzie przemawiał Hindenburg. Jakże się wszystko dziś zmieniło...

Bern, 25 października 1918 r.

Orzędowa Bibliografia Regionalna z dnia 10-14 listopada 1928 r. (Oprac. Umw. B. ka Publ. w Wilnie).

Wileńskie B. Kleckina, Wilno 1928 8° (24 1/2 x 17 1/2) S : 2 nb, 114, nb. 2.

OPATOSZI J(óze): Pisma [zyd] T. III. Hbru. Romans. S : 246. Drukarnia „Wyd. Wileńskie B. Kleckina, Wilno, 1928. 8° (21 1/2 x 14 1/2) Egz. 1000.

tewskich 1815 — 1843. [Ilustrowana prospekt]. Nskładem i drukiem Józefa Zawadzkiego w Wilnie. (24 x 16 1/2, S : 8 nb.

Polskiego [w Wilnie]. Druk. Józefa Zawadzkiego w Wilnie [1928] (17 1/2, x 11) S : nb. 4. Tyt. nagl.

Każdy kupiec dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w największej rozpowszechnionym dzienniku jakim jest u nas „Dziennik Wileński“.

Ostrzeżenie! Ostzegamy kupców i konsumentów przed kupowaniem fałszywych haceli... Włazy opakowań. Zastrzeżenie w sprawie fałszywych haceli.

Węgiel opalowy, kowalski i koks z najlepszych kopalń Górnośląskich. Drzewo rąbane na podpałkę. Dostawa natychmiastowa. D-H. „Wilopał” STYCZNIOWA 3. 1658-3 0

AKUSZERKI L. KURKOWSKA, M. LAKNEROWA, RÓŻNE. Akuszerka ŚMIALOWSKA, M. LAKNEROWA, RÓŻNE.

Wysokie „C” KIEPURY. Centra. oddaje najlepiej i najczyściej odbornik zaopatrzonej w baterię anodową.

Likiery-Nalewki-Wódki. Hartwig Kantorowicz zał. 1823 r. przewyższającą dobrocią produkt zagraniczny. Do nabycia wszędzie!

Obiady. demowe, zdrowe, ul. Piekielko 3 m. 11. (róg Siemakowskiego). 1807-3. PIEGI, MASAŻE odmładzające, odłuszczenia, manicure. Porada bezpłatna.

Hotel pierwszorzędnym w Katowicach 50 pokoi, restauracja, sala balowa, komfortowe urządzenia. Katowice G/Śl. Biuro Ogłoszeń „PAR”, ul. Poprzeczna Nr. 8 pod „HOTEL”.

Od dnia 14 do 18 listopada 1928 r. „MŚCICIELE” dramat w 8 aktach. W roli głównej; słynny aktor czworonożny Peter the Great.

„HELIOS” „Tajny Kurjer” z udziałem czarującej gwiazdy LIL DAGOWER. „Polonia” „Purpurowa Gondola” (żono słuchaj męża). „Piccadilly” „Winien?... (Tragedja człowieka, skazanego na śmierć).

NAUKA. Lekcyj języków w zakresie szkolnym udziela praktyczna, nauczycielka Zawalna 8-3. Lekcyj angielskiego grupowo i pojedynczo udziela doświadczony naucz. z dyplomem z Londynu.

Zakład Krawiecki L. KULIKOWSKIEGO. podaje do wiadomości Sz. Klientell, iż z dniem 14-go listopada r. b. został przeniesiony na ul. Wielką Nr. 13.

RADA Wileńskiego Syndykatu Rolniczego. na zasadzie § 29 statutu zwołuje Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów na dzień 10 grudnia 1928 r.

TAKSÓWKA typu „Landaulette” angielska, prawie nowa, oraz AUTOBUS Forda Nr. 14199, kursujący na linii Kalwaryjskiej do sprzedania.

Bezwarunkowo. Ogłoszenia, nekrologi oraz wszelkie reklamy do „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” i do innych pism najwygodniej załatwić za pośrednictwem BIURA REKLAMOWEGO Stefana Grabowskiego.

PROSZEK KOGUTEK DLA POROZYCH. USUWA NA IZOPORCZYWSZ. BOL GŁOWY. OSTRZEŻENIE! Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy zakupie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „Kogutkiem” Gąsiekiego.

Pokój do wynajęcia. Zgub. ks. wojsk. wyd. przez PKU — Mołodeczno, na imię Ignacego Lisicy, zam. w Sileszczach, gm. Parafian, an. się. 3275-1.

Kapelusze filcowe, pluszowe. damskie i męskie ze starych na najnowsze fasony przerabiam, czyszczę i farbuję tylko w specjalnym naszym zakładzie.

WĘGIEL opalowy, kowalski i drzewny. Koks z kopalń Górnośląskich z dostawą własnym taborem w każdej ilości. Wszelkie materiały budowlane, jak to: cegły, wapno, papię, smołę, blachę, gwoździe, okucia okienne, drzwiowe i piecowe poleca.

PRACA. Potrzebna zaraz służąca do wszystkiego umiejąca dobrze gotować. Zgłaszaj się tylko ze świadectwami: Grabowska Bonifraterska 6-3.

Kupię dom. murowany, w centrum miasta lub niedaleko od niego, może być dług bankowy, zapłacę gotówką do 4 tysięcy dolarów. Posrednictwo wykluczone. S-to Jarska 11 m 8 Z. Kucharski. 6198-1